

UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTAPIENIA PAŃSKIEGO



Fot. Bożena Sztajner Kamień w Kościele Wniebowstąpienia w Jerozolimie

Czterdzieści dni po Niedzieli Zmartwychwstania Chrystusa Kościół katolicki świętuje uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Jest to pamiątka triumfalnego powrotu Pana Jezusa do nieba, skąd przyszedł na ziemię dla naszego zbawienia przyjmując naturę ludzką.

Św. Łukasz pozostawił w *Dziejach Apostolskich* następującą relację o tym wydarzeniu: "Po tych słowach [Pan Jezus] uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: 'Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba'. Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej" (Dz 1, 9-12). Na podstawie tego fragmentu wiemy dokładnie, że miejscem Wniebowstąpienia Chrystusa była Góra Oliwna. Właśnie na tej samej górze rozpoczęła się wcześniej męka Pana Jezusa. Wtedy Chrystus cierpiał i przygotowywał się do śmierci na krzyżu, teraz okazał swoją chwałę jako Bóg. Na miejscu Wniebowstąpienia w 378 r. wybudowano kościół z otwartym dachem, aby upamiętnić unoszenie się Chrystusa do nieba. W 1530 r. kościół ten został zamieniony na meczet muzułmański i taki stan utrzymuje się do dnia dzisiejszego. Mahometanie jednak pozwalają katolikom w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego na odprawienie tam Mszy św.

We wspomnianym wyżej fragmencie *Dziejów Apostolskich* św. Łukasz opowiada, że obłok zabrał Pana Jezusa sprzed oczu Apostołów, kiedy Ten wstępował do nieba. Już w Starym Testamencie przez obłok rozumiano szczególną obecność Boga wśród Narodu Wybranego. W obłoku przecież Bóg prowadził Izraelitów do ziemi obiecanej, w obłoku Bóg zstąpił na Górę Synaj. Kiedy Ewangelista św. Łukasz opisuje, że obłok zabrał Pana Jezusa, chciał przez to podkreślić, że odtąd rozpoczęła się Jego chwała. Wniebowstąpienie było wielką radością dla

nieba, gdyż Chrystus po zwycięskim boju powrócił do domu. W Ewangelii św. Jana czytamy, że "Jezus... od Boga wyszedł i do Boga idzie" (J 13, 3). Ewangelista Jan podaje również następujące słowa naszego Pana: " Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca" (J 16, 28). Tak więc do nieba powraca Syn Boży, wstępuje On w wielkim triumfie jako Król. Obłok ma podkreślać, że Chrystus przechodzi do zupełnie innego świata, który jest niewidzialny i trudno go sobie nawet wyobrazić.



Wniebowstąpienie Pańskie (Benvenuto Tisi, 1520)

Wniebowstąpienie to nie tylko dzień wielkiej radości dla nieba ale również dla całego rodzaju ludzkiego. Oto Pan Jezus wstąpił do nieba nie sam, ale zabrał ze sobą wszystkie dusze świętych. Ten dzień jest tym radośniejszy, że Chrystus powrócił do swojego Ojca wraz z naturą ludzką, w której walczył na ziemi i zwyciężył. Przyoblekł się w nią dla naszego

zbawienia, kiedy począł się z Ducha Świętego w łonie Maryi Dziewicy. Teraz jako Bóg - Człowiek po pokonaniu śmierci w tajemnicy zmartwychwstania i w tej naturze odbiera dodatkową chwałę. Wniebowstąpienie to więc nie tylko osobisty triumf Chrystusa, ale także nasze zwycięstwo, najwyższa chwała naszej ludzkiej natury. Kiedy wyznajemy wiarę podczas Mszy św., odmawiamy wtedy takie słowa: " Wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Ojca". Dla nas oznacza to, że zostaliśmy wyniesieni ponad wszystkie stworzenia, nawet ponad aniołów. W uwielbionej naturze Jezusa Chrystusa chwałę odbiera nie tylko człowiek, ale również całe stworzenie. O tych wszystkich prawdach przypominają słowa papieża św. Leona Wielkiego: "Po błogosławionym zmartwychwstaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego wskresiła moc Boża dnia trzeciego jako świątynię rozwaloną, dzisiaj najmilsi, upływa dzień czterdziesty, przeznaczony najświętszym wyrokiem dla naszego pouczenia, aby widokiem zmartwychwstałego ciała umocniła się wiara nasza... Apostołowie... napełnieni są radością. Bo zaiste wielka i nieopisana była przyczyna ich szczęścia, kiedy widzieli, jak na oczach tłumu wstępowała natura rodzaju ludzkiego ponad wszystkie stworzenia niebieski, bijące godnością chóry aniołów, nawet ponad zastępy archaniołów się wznosząc i dochodząc do granic Bóstwa - wiem Syn Boży ją sobie poślubił. Dlatego wyniesienie Chrystusa jest równocześnie i naszym także wyniesieniem: co bowiem pochodzi z Głowy, spada i na ciało. Dzisiaj bowiem nie tylko zostaliśmy umocnieni w posiadaniu nieba, lecz wznieśliśmy się wyżej dzięki łasce Chrystusa, niż utraciliśmy przez zazdrość szatana. Jak bowiem zawzięty nieprzyjaciel zrzucił nas z posiadłości niebieskich, tak nas jako braci swoich syn Boży społem po prawicy Ojca umieszcza".

Św. Łukasz w swojej Ewangelii podaje, że po tym jak Pan Jezus został uniesiony do nieba, Apostołowie z wielką radością powrócili do Jerozolimy. Zostali pouczeni o powtórny przyjsciu Chrystusa, który przybędzie na świat, aby go osądzić. Już przy Ostatniej Wieczerzy nasz Pan zapewniał: "W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem" (J 14, 2-3). Uczniowie Chrystusa zostali poddani licznym, ciężkim próbom podczas Jego pobytu na ziemi. Widzieli cuda Pana Jezusa, słyszeli Jego nauki, które pociągały tłumy. Chociaż byli świadkami tego wszystkiego, jednak w momencie męki i śmierci Chrystusa opuścili Go. Nie łatwo im też przyszło uwierzenie, że ich Nauczyciel i Pan zmartwychwstał. Kiedy jednak Pan Jezus przez czterdzieści dni pokazywał się Apostołom, ich wiara w zmartwychwstanie Bożego Syna umocniła się do tego stopnia, że później mężnie znosili prześladowania i oddawali własne życie dla Niego. Tym trudniej było im się rozstać z Chrystusem, kiedy ten wstępował do nieba. Pan Jezus powiedział jednak, że Jego odejście jest konieczne, aby mógł przyjść Pocieszyciel. Tymi słowami zapowiadał On posłanie ludziom Ducha Świętego, który odtąd miał prowadzić Kościół aż do skończenia czasów.

Należałoby się zastanowić, do czego nasz Pan zobowiązuje nas w tajemnicy Wniebowstąpienia. Św. Augustyn zachęca wierzących w Chrystusa w taki sposób: "W dniu dzisiejszym nasz Pan, Jezus Chrystus, wstąpił do nieba: podążajmy tam sercem razem z Nim". Przypomina w tym miejscu słowa św. Pawła, który nawoływał: "Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi" (Kol 3, 1-

2). Dalej św. Augustyn przypomina, że Pan Jezus chociaż wstąpił do nieba, nie odszedł od nas. Podobnie i my już jesteśmy razem z Nim w ojczyźnie niebieskiej, choć w naszym ciele nie spełniło się jeszcze to, co jest nam obiecane. Tajemnica Wniebowstąpienia nie każe jednak odrywać oczu od ziemi, lecz czynić ją sobie poddaną w ten sposób, aby budować "nową ziemię i nowego niebo". Tajemnica Wniebowstąpienia ukazuje sens pracy i ludzkich wysiłków, utwierdza chrześcijańską misję w świecie. Każdy człowiek powołany jest do tego, aby podporządkowując sobie ziemię, odnosił do Boga siebie i wszystkie rzeczy. Chodzi tu również o zwykłe, codzienne zajęcia, najdrobniejsze nawet prace, które rozwijają dzieło Stwórcy, zaradzają potrzebom swoich braci.

WYKORZYSTANO:NIEDZIELA.PL